

Tęczowa Ukraina

28 września 2013

Dążenie władz ukraińskich do stowarzyszenia z Unią Europejską napotyka coraz poważniejsze przeszkody natury etyczno-światopoglądowej. Grupa deputowanych Partii Regionów konsekwentnie opowiada się przeciw spełnianiu warunków Brukseli, dotyczących wprowadzenia ustawodawstwa na rzecz mniejszości homoseksualnych.

Przyjęcie i wdrożenie ustawy o prawach mniejszości seksualnych oraz przeciwdziałaniu dyskryminacji, to warunek m.in. wprowadzenia ruchu bezwizowego między Ukrainą a UE. Wymóg taki znalazł się w pakiecie integracyjnym. Dotychczas kijowski MSZ i Rada Najwyższa starały się grać na czas, zasłaniając oporem grupy deputowanych Partii Regionów pod przewodnictwem (znanego dobrze w Polsce jako przeciwnik gloryfikacji UPA) Wadima Kolesniczenki. Nad Dniepr przybyła jednak misja kontrolna Komisji Europejskiej, sprawdzająca dostosowania się do żądań Brukseli. Stanowisko KE zostało usztywnione przez nacisk zachodnioeuropejskich środowisk LGBT, domagających się, by nie traktować żądań stawianych Kijowowi wybiórczo i nie odstępować od oczekiwań dotyczących praw gejów i lesbijek.

W tej sytuacji, po kolejnych odroczeniach głosowania w tej sprawie na forum parlamentu, dyrektor departamentu ds. UE ukraińskiego MSZ Władimir Bacziński zapowiedział, że najpóźniej w ciągu miesiąca sprawa zostanie ostatecznie rozstrzygnięta po myśli Brukseli. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że mimo oporu części koalicyjnych posłów (regionalistów i komunistów), projekt popiera większość frakcji PR oraz opozycja demokratyczna.

Autor: karo

Źródło: [Geopolityka](#)